



SKAŁA



TYDZIEŃ MODLITWY
O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

II NIEDZIELA ZWYKŁA

19 STYCZNIA 2014 R.

3(223)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



**POTRZEBUJEMY WAS!
POTRZEBUJEMY
WASZEJ MĄDROŚCI!**

*Być dobrym dziadkiem, być dobrą babcią to wielkie wyzwanie, ale i wielka radość.
Z okazji Waszego Dnia, życzymy Wam, abyście sprościli temu wyzwaniu i aby dawało Wam to na
co dzień prawdziwą radość!*

SKAUCI EUROPY



Skauci Europy to organizacja harcerska wychowująca w duchu Ewangelii. Są także u nas

zobacz str. 8

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

W każdej Mszy świętej słyszymy słowa nawiązujące do słów Chrzciciela: Boży Baranek, który gładzi grzechy świata. Jan mówił jednak o grzechu świata w liczbie pojedynczej. Pod całą masą grzechów świata, pod moimi grzechami – konkretnymi aktami wyboru zła, egoizmu, pychy, wygody, obojętności, ustawienia się... kryje się GRZECH w liczbie pojedynczej.

Czym jest grzech świata? Czym jest mój grzech, z którego wypływają wszystkie złe czyny? Na czym polega to moje wewnętrzne pęknięcie?...

XKJ

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

19 STYCZNIA 2014, II Niedziela zwykła

J 1,29-34

Jan zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: «Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem Ducha, który jak gołębicę zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: «Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym». Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

20 STYCZNIA 2014, Poniedziałek

Mk 2,18-22

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali: „Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?” Jezus im odpowiedział: „Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze część ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków”.

21 STYCZNIA 2014, Wtorek

Mk 2,23-28

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze rzekły do Niego: „Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?”. On im odpowiedział: „Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom”. I dodał: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu”.

22 STYCZNIA 2014, Środa

Mk 3,1-6

W dzień szabatu Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschlą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć.

On zaś rzekł do człowieka, który miał uschlą rękę: „Stań tu na środku”. A do nich powiedział: „Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego, czy coś złego? Życie ocalić czy zabić?” Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: „Wyciągnij rękę”. Wyciągnął i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

23 STYCZNIA 2014, Czwartek

Mk 3,7-12

Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o Jego wielkich czynach. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby się na Niego nie tłoczyli. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste na Jego widok padały przed Nim i wołały: „Ty jesteś Syn Boży”. Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

24 STYCZNIA 2014, Piątek

Mk 3,13-19

Jezus wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy: Synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

25 STYCZNIA 2014, Sobota

NAWRÓCENIE ŚWIĘTEGO

PAWŁA APOSTOŁA

Mk 16,15-18

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Jedenaście i powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie”.

TEMAT Z OKŁADKI

BABCIU! DZIADKU! FAJNIE, ŻE JESTEŚ!



JOANNA JAKUBOWSKA

BABCIU POBAWISZ SIĘ ZE MNĄ W CHOWANEGO? DZIADKU POCZYTASZ MI KSIĄŻECZKĘ? - WOŁAJĄ DZIECI BIEGNĄC DO DRZWI, ŻEBY PRZYWITAĆ DZIADKÓW, KTÓRZY PRZYSZLI W ODWIEDZINY. ILEKROĆ TA SCENA SIĘ POWTARZA, CZUJĘ SIĘ SZCZĘŚLIWA, ŻE SĄ Z NAMI DZIADKOWIE, KTÓRZY CHCĄ SPĘDZAĆ CZAS ZE SWOIMI WNUKAMI.

Jakże inaczej może to wyglądać i wygląda w wielu rodzinach. Dziadkowie często oddaleni od swoich wnuków – oddaleni i geograficznie i uczuciowo – zostawiają w życiu dzieci niezapełnioną przestrzeń. Przy nielicznych spotkaniach próbują „załatać” tą dziurę kolejnym

odwiedzin, tylko przez kilka minut zafascynowane są nową zabawką, którą chwilę później wrzucą do pudła z całą stertą im podobnych. Wychojemy w ten sposób dzieci zgodnie z wymogami konsumizmu, kultu posiadania i gromadzenia wartości materialnych – producenci zabawek na

mina się potem do końca życia. Ale mogą też oznaczać oczekiwanie na kolejny samochodzik czy lalkę do serii...

Gdy wchodzę z moimi dziećmi w odwiedzinę do prababci, nieodmiennie w słowach powitania wyraża ona troskę „a co ja wam dam do zabawy”. A dzieci biorą kilka drewnianych klocków, jakie zostały jeszcze z dzieciństwa ich dziadka, koszyk kasztanów, nazbieranych wspólnie jesienią, kilka rondelków z kuchennej szafki i mają zabawę na kolejną godzinę... Ważne jest dla nich, że są u prababci która „zje” każdy kasztanowy posiłek, jaki ugotują, pochwali, że smaczny i przytuli przy tej okazji każdego...

Dziadkowie, chcecie rozpieszczać swoje wnuki? Proszę bardzo! Ale pamiętajcie o tym, że rozpieszczanie, takie prawdziwe rozpieszczanie, polega na poświęcaniu im swojego czasu. Prawdziwe „dogadanie” dziecku polega na spełnianiu jego skrytych pragnień – wasz wnuk chce konika? Zabierzcie go do stadniny, pokażcie prawdziwe konie, może będzie mógł nawet usiąść na takiego konia – będzie opowiadał o tym przez tydzień. Jak dacie mu konika na biegunach – pobuja się kilka minut, a potem

dokończenie na stronie 4

Najwspanialszy dziadkowie to ci, którzy przychodzą do wnuków z pustymi rękami, aby cieszyć się ich uśmiechem, ich pytaniami, ich słowami. Tacy dziadkowie „rozpieszczają” (w dobrym sensie tego słowa) wnuki swoją obecnością, swoim uczuciem, swoimi pieszczotami.

prezenterem, kolejną zabawką, która trafi do i tak już przepełnionego dziecięcego pokoju.

Kiedyś trafiłam w internecie na artykuł (będący fragmentem książki), który wywarł na mnie duże wrażenie – autor pisał w nim o tym, co czują dzieci, obdarowywane przez dziadków, ciotki i wujków, znajomych przy okazji każdego odwiedzin. Czują się nieważne i niepotrzebne. Dorosłym wydaje się, że sprawiają dziecku radość kolejną „wymarzoną” zabawką, a w rzeczywistości zaspokajają jego żądania byle tylko dało im spokój. Przyzwyczajone do ciągłego obdarowywania dzieci witają dziadków słowami „Co mi dzisiaj przyniosłeś/ przyniosłaś?” Nie cieszą się z faktu

pewno są z tego zadowoleni, ale co poza tym?

Najwspanialszy dziadkowie – pisze autor tego tekstu – to ci, którzy przychodzą do wnuków z pustymi rękami, aby cieszyć się ich uśmiechem, ich pytaniami, ich słowami. Tacy dziadkowie „rozpieszczają” (w dobrym sensie tego słowa) wnuki swoją obecnością, swoim uczuciem, swoimi pieszczotami.

Mamo, kiedy znowu przyjedzie do nas babcia?! – co mogą oznaczać takie słowa w ustach dziecka? Mogą oznaczać, że dziecko czeka na babcie, która mimo starości i związanych z tym ograniczeń pobawi się z nim w chowanego, w berka, przeczyta książeczkę. Taką babcie i dziadka wspo-

POWOŁANI DO BYCIA DZIADKIEM I BABCIĄ

KS. KRZYSZTOF JAROSZ

CZĘSTO SŁYSZYMY O POWOŁANIU DO MAŁŻEŃSTWA I DO RODZICIELSTWA, RZADZIEJ O POWOŁANIU WSPOMNIANYM W TYTULE... ALE CZY POWOŁANIE RODZICIELSKIE NIE ZA-
WIERA W SOBIE TAKŻE TEGO DRUGIEGO ETAPU, GDY JUŻ POJAWIĄ SIĘ WNUKI? DO CZEGO
WŁAŚCIWIE BÓG WZYWA CZŁOWIEKA, KIEDY OBDARZA GO WNUKAMI?

Zyjemy w świecie, który bardzo ceni to, co nowe. Jednym z najważniejszych atutów reklamowych jest „NOWOŚĆ!”. Nowa formuła, nowy kształt, nowy smak... – skoro fachowcy od reklamy tak mocno akcentują nowość, to znaczy, że ona bardzo nas przekonuje. Ciekawe, skąd się to bierze? Kilka wieków temu nowość chyba budziła pewien niepokój, a wielkim walorem artykułów była ich tradycyjna, sprawdzona jakość. Dziadkowie nie kojarzą się z nowością, więc w świecie w którym to, co stare uznawane jest na ogół za przestarzałe mogą nie do końca umieć odnaleźć swoje miejsce i swoją rolę.

Papież sporo mówi o roli ludzi starszych, wskazuje, że są oni „pamięcią” społeczeństwa. Mogą być także swobodną „pamięcią” rodziny. Dzięki swojemu doświadczeniu, dzięki trudowi jaki podejmowali w życiu, dzięki przeżytym zmaganiom, trudnościom i porażkom sporo już wiedzą o życiu. Także niejedną zawód (drugim człowiekiem, a także sobą) jakiego doświadczyli wiele ich przecież nauczył. Wszystkie doświadczenia – te dobre i te złe – uczyły ich także zdrowego dystansu. Aż się prosi, korzystać garściami z tego co wiedzą.

Mówiąc krótko wielki zadaniem dziadków jest MĄDROŚĆ. Jak bar-

dzo potrzebujemy w naszym kraju i w naszych rodzinach ludzi mądrych, to znaczy takich, którzy potrafią rozpoznawać co jest naprawdę dobre. Potrzebujemy tych, którzy z wielkim spokojem i cierpliwością, z całą łagodnością płynącą z ich wieku będą pokazywać jak naprawdę warto żyć. Przekazą wnukom (nie pomijając, oczywiście, ich rodziców) autentyczne wartości i pomogą swoim dorosłym dzieciom wybierać to, co słuszne.

Oby młodsze pokolenia były na tyle mądre, aby skorzystać z mądrości dziadków.

BABCIU! DZIADKU! FAJNIE, ŻE JESTEŚCIE!

dokończenie ze strony 3

będziecie się tylko o niego potykać. Chce kolejkę? Zabierzcie go na stację kolejową, na przejazd pociągiem, do muzeum kolejnictwa... zamiast przynosić mechaniczny pociąg, który przestanie jeździć, jak tylko baterie się wyczerpią.

Z okazji zbliżającego się Waszego święta – Babcie i Dziadkowie – życzę wam, aby wasze wnuki witały Was z radością dla Was samych, żeby tęskniły za Waszymi odwiedzinami i nie miały oporów, żeby się przytulić i mówić „Kocham Cię Babciu! Kocham Cię Dziadku”. I pamiętajcie o tych słowach - Najwspanialszy dziadkowie to ci, którzy przychodzą do wnuków z pustymi rękami, aby cieszyć się ich uśmiechem, ich pytaniami, ich słowami.

Inspiracją do artykułu był fragment książki ZAWÓD - TEŚCIEWIE - Giampaolo Redigolo

DLACZEGO DOBRZE JEST MIEĆ BABCIĘ? DLACZEGO DOBRZE JEST MIEĆ DZIADKA?

Igor (9 lat): bo babcia chce mieć wnuczka, opiekuje się mną kiedy mama jedzie z moją siostrą do szpitala albo gdzieś wyjeżdża. A z dziadkiem można chodzić na ryby.

Basia (11 lat): babcia zawsze pomoże i jest dobra, babcia to rodzina i kocha się ją, a dziadek często nas zawozi na różne zajęcia, zawsze pomoże i jest miły. Rodzinę się kocha i zawsze jest lepiej ją mieć niż nie.

Karolinka (8 lat): fajnie jest mieć babcię dlatego że można do niej przyjeżdżać i kupuje prezenty i gotuje lepsze obiady od mamy i nie mówi aby odrobić lekcje i pouczyć się do testu. A dziadka fajnie jest mieć bo zrobi domek na czterech nogach albo przywiezie piasek do piaskownicy i zrobi huśtawkę.

Zosia (5 lat): z babcią można się bawić, a z dziadkiem można bawić się klockami.

Wojtek (10 lat): Kiedy byłem mały i przyjeżdżałem do babci to najczęściej czekał na mnie prezent, albo razem szliśmy do sklepu i kupowaliśmy zabawkę. Dziadek pozwala mi pomagać sobie przy pracy w drewnie kiedy tam jestem.

Kasia (12 lat): fajnie jest mieć babcię bo do niej można się przytulić. Babcia wszystko wytłumaczy, uczy mnie robić na drutach, odprowadzi i przyprowadzi ze szkoły. Babcia jest na emeryturze i ma więcej czasu dla nas. A dziadek uczy mnie szyc na maszynie, czasem też coś wytłumaczy.

Natalia (9 lat): dobrze jest mieć babcię, bo ciekawie opowiada jak było na wojnie, a dziadek uczy mnie fajnych piosenek i uczy mnie grać na bębnie.

Łukasz (11 lat): kiedy jest smutno i mam jakiś problem to babcia pomoże i pocieszy. Babcie na ogół dobrze gotują i robią smaczne obiady. A dziadek może pomóc naprawić rower albo może opowiedzieć ciekawą historię o rodzicach. Dziadek daje zawsze fajne prezenty.

Odpowiedzi udzieliły dzieci z gromad wilczków Skautów Europy, działających przy naszej parafii oraz ich rodzeństwo.

NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

POWINNOŚCI WSPÓLNOT WYŻSZEGO SZCZEBLA WOBEC RODZINY

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Rodzina jest najmniejszą, najbliższą człowiekowi wspólnotą, istotną dla jakości funkcjonowania go w społeczeństwie. Jak naucza Sobór Watykański II, „rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa” („Gaudium et spes”). Zgodnie z zasadą pomocniczości, w sprawach, które przekraczają jej możliwości działania, rodzina winna być wspierana przez wspólnoty wyższego szczebla, szczególnie te mające atrybuty władzy administracyjnej: gminy, regiony, państwo. „Wszyscy, którzy mają wpływ na wspólnoty i grupy społeczne, winni przyczynić się skutecznie do podnoszenia małżeństwa i rodziny. Władza państwowa niech uważa za swoją świętą

Władza państwowa niech uważa za swoją świętą powinność uznawanie prawdziwej natury małżeństwa i rodziny, ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi domowemu.

powinność uznawanie prawdziwej natury tych instytucji, ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi domowemu. Należy zabezpieczyć prawa rodziców do rodzenia potomstwa i wychowywania go na łonie rodziny” („Gaudium et spes”).

Ochronie powinna podlegać godność rodziny. „Każdej rodzinie, jako społeczności cieszącej się własnym i pierwotnym prawem, przysługuje uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców. Rodzicom zaś przysługuje prawo do tego, aby według własnych swych poglądów religijnych rozstrzygali, jaki rodzaj nauczania religijnego ma być udzielany ich dzieciom. Dlatego władza cywilna powinna uznać prawo rodziców do wybierania na prawdę swobodnie szkół lub innych środków wychowania i nie powinna nakładać na nich za tę wolność wyboru niesprawiedliwych ciężarów, czy to bezpośrednio czy pośrednio. Naruszane są również prawa rodziców,

jeśli zmusza się dzieci do uczęszczania w szkole na wykłady, które nie są zgodne z przekonaniem religijnym rodziców, albo jeśli się narzuca jedyny system wychowania, z którego całkowicie usunięta zostaje formacja religijna” („Dignitatis humanae”). Ta ochrona jest zapisana w Konstytucji RP, z bezpośrednim odniesieniem do instytucji rodziny już w pierwszym jej rozdziale: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 18).

Państwo oraz samorząd terytorialny powinny rekompensować rodzinom nie tylko trud wychowania dzieci, ale i fakt stworzenia trwałej

wspólnoty rodzinnej, nawet bezdzietnej, samo bowiem jej zaistnienie stabilizuje życie społeczne (nie bez powodu przez stulecia pracodawcy preferowali pracowników znajdujących się w związkach małżeńskich, dopiero w ostatnich latach rozluźnienie więzi społecznych utrudniło stosowanie takiego kryterium). Rekompensata taka nie jest formą pomocy społecznej, lecz powinna być skierowana do wszystkich rodzin. Tym niemniej, pomoc społeczna również powinna być elementem polityki prorodzinnej. Stanowi o tym odrębny

Rodzina ma prawo do duchowego rozwoju swoich członków, w szczególności dzieci, niezakłóconego przez agresywne i obraźliwe dla jej godności przekazy w sferze publicznej.

przepis Konstytucji: „Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych” (art. 71).

Wsparcie rodziny nie może być jednak ograniczone do aspektów ma-

terialnych. Rodzina ma prawo do duchowego rozwoju swoich członków, w szczególności dzieci, niezakłóconego przez agresywne i obraźliwe dla jej godności przekazy w sferze publicznej. Egzekwowania tego prawa powinniśmy się domagać od państwa, które nie może w tym przypadku zasłaniać się zasadą wolności słowa. „Prawa do informacji są ograniczone przez inne prawa jak [...] prawo do życia prywatnego, broniące intymności rodziny czy grona towarzyskiego. Zawsze gdy w grę wchodzi dobro wspólne, przekazywanie wiadomości powinno być bardzo roztropne i rozumne” („Communio et progressio”). Rozróżnienie pomiędzy zasadą wolności słowa, broniącą przed cenzurą polityczną, a ochroną rodzin przed obraźliwym przekazem, np. pornografią, jest dość klarowne: cenzura polityczna pojawia się zawsze z inicjatywy osób władających aparatem przymusu, chroniąc ich interesy, natomiast ochrona życia rodzinnego następuje z inicjatywy lub przynajmniej za zezwoleniem rodzin.

Podobnej ochrony rodzina ma prawo oczekiwać przed ingerującymi nadmiernie w jej życie reklamami. „Jeżeli reklama zaleca ludziom materiały szkodliwe i zupełnie bezużyteczne lub gdy przypisuje nieprawdziwe właściwości towarom czy sprzyja niższym skłonnościom człowieka, to odpowiedzialni za to wyrządzają krzywdę społeczeństwu i tracą u niego zaufanie i autorytet. Ponadto poszkodowane są

poszczególne jednostki i całe rodziny, gdy stwarza im fałszywe potrzeby przez ciągłą, natrętną reklamę, skłaniającą ich do nabycia rzeczy zbytkownych, ze szkodą dla zaspokojenia podstawowych potrzeb” („Communio et progressio”).

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

RAFAŁ KALINOWSKI

SPOWIADAJ SIĘ

EWELINA MALESA

POWSTANIEC, ZESŁANIEC, WYCHOWAWCA, KARMELITA – URODZIŁ SIĘ W WILNIE W 1835 R. I MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE JEGO ŻYCIE BYŁO PRZEPASANE OBECNOŚCIĄ MARYI Z OSTREJ BRAMY. JÓZEF TO IMIĘ CHRZCIELNE, A RAFAŁ (OD HEBR. RAFAEL – BÓG UZDROWIŁ, ULECZYŁ) – ZAKONNE.

Wychowany był w domu w atmosferze miłości i z solidnymi normami religijnymi. Odznaczał się wyjątkowymi zdolnościami w nauce i po okresie gimnazjum (1850) przez dwa lata studiował w Instytucie Agronomicznym w Hory - Horkach, po czym wybrał Mikołajewską Akademię Inżynierii Wojennej w Petersburgu. Uzyskał tytuł inżyniera oraz stopień porucznika (1857). Podczas studiów Kalinowski dużo czytał. Były to przede wszystkim książki w języku francuskim. Interesowała go również problematyka religijna, znał np. dzieła św. Augustyna. Dobrze orientował się we współczesnym życiu literackim i kulturalnym. Czytał prasę polską i rosyjską, polską literaturę romantyczną, także angielską. Uczęszczał do teatru i opery. Wychowanie religijne wyniesione z domu rodzinnego nie wytrzymało próby życia. Nie wiemy na jakim tle, w Petersburgu Kalinowski przeżył kryzys religijny. Przestał przystępować do sakramentów świętych, rzadko chodził do kościoła, przeżywał rozterki wewnętrzne.

Po studiach został mianowany asystentem matematyki i mechaniki budowlanej. Zajmował się budową linii kolejowych i mostów na trasie Kursk-Kijów-Odessa. Po roku przeniósł się na własną prośbę do Brześcia nad Bugiem i pracował jako kapitan sztabu przy rozbudowie twierdzy. Czując, że zbliża się powstanie, podał się do dymisji, aby móc służyć swoją wiedzą wojskową i umiejętnościami rodakom. Został członkiem Rządu Narodowego i objął stanowisko ministra wojny w rejonie Wilna. Mawiał,

iż „nie krwi, ale potu potrzebuje Polska”. W tym czasie młody, dotąd obojętny religijnie minister wojny dojrzewał do przełomu duchowego. Pod wpływem m.in. macochy Zofii Kalinowskiej wrócił do praktyk religijnych. Momentem przełomowym w jego życiu stał się spowiedź po czasie 9 lat i komunii w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 1863 r. Odtąd co dzień rano chodził na Mszę św., co tydzień się spowiadał. Po latach napisze: „W nędzy życia mojego w cóż bym się obrócił, jeśli bym nie miał otwartych skarbów w Kościele Twoim, o dobry Zbawicielu?”. Wspomina także: „Co się Bogu podobało dokonać w mej duszy w czasie chwil spędzonych u stóp spowiednika (...), może wypowiedzieć tylko ten, kto podobnych chwil doświadczył”.

Aresztowany 24 marca 1864 r. został skazany na karę śmierci, którą zamieniono mu na przymusowe prace na Syberii przez okres 10 lat. Z przedziwną mocą ducha, cierpliwością i miłością dla towarzyszy wygnania potrafił wlać w nich ducha modlitwy, koncentrował się na niesieniu pomocy materialnej poszkodowanym w czasie walk i dobrym słowem budził nadzieję i pokój. Po ogłoszonej w 1868 r. amnestii od robót przymusowych osiedlił się w Irkucku. To tam na Syberii rodził się jako święty. Mimo trudnych warunków bytowych, praktykował częste posty, dużo się modlił, pochłaniał książki. Zaczął uczyć polskie dzieci katechizmu. Wiedzą religijną przewyższał przebywających tam księży. Swoją niespotykaną u świeckich pobożnością wręcz gorszył ich. Powróciwszy



z zesłania objął stanowisko wychowawcy księcia Augusta Czartoryskiego. Podczas pracy wychowawczej tak wpłynął na jego formację, że ten później został salezjaninem, a dziś czcimy go jako sługę Bożego.

16 lipca 1877 roku Kalinowski wstąpił do nowicjatu karmelitów bosych w Grazu (Austria) i przyjął imię zakonne Rafał od św. Józefa. Życie karmelitańskie rozpoczął więc mając już ukończone 42 lata. O. Rafał dużo czasu poświęcał karmelitankom bosym w Krakowie, był ich spowiednikiem oraz towarzyszył prowincjałom i generałom w wizytacjach kanonicznych jako tłumacz i sekretarz. Zajmował się również fundacją nowych klasztorów karmelitanek bosych w Przemysłu (1884) i we Lwowie (1888).

Wiele godzin spędzał w konfesjona-

„Spowiadaj się często, a spowiadaj się dobrze. Chcesz sercem wspaniałomyślnym wykonywać twe obowiązki, nieraz zbyt uciążliwe i twemu usposobieniu przeciwne? Chcesz posiadać męstwo, aby nie upadać na duchu, gdy cię jaka boleść osiągnie? Spowiadaj się często, ale spowiadaj się dobrze! Czy chcesz na koniec zostać świętym i na pewno iść drogą do nieba – spowiadaj się często, lecz spowiadaj się dobrze!”

Św. Rafał Kalinowski OCD

le. Miał niezwykle dar jednania grzeszników z Bogiem i przywracania spokoju sumienia ludziom dręczonym przez lęk i niepewność. On, który sam przeżył kryzys wiary, doskonale rozumiał innych po latach wracających do Kościoła. Nikogo nie potępiał, lecz starał się pomagać. Zawsze skupiony, zjednoczony z Bogiem, był człowiekiem modlitwy, posłusznym wszelkim regułom zakonnym, gotowym do wyrzeczeń, postów i umartwień. Jako wspomniała spowiednik zyskuje miano

„męczennika konfesjonatu”. Ojciec Bronisław Jarosiński, karmelita bosy z Wadowic, gdzie ojciec Rafał założył klasztor, wspominał: „W Wadowicach w niedzielę i święta o godzinie 4.45 – kiedy otwierano kościół – już kilkaset ludzi stało przed kościołem z dalekich stron, a niektórzy z nich wyszli z domu o północy (...) Ojciec Rafał wstawał o 3.45; od 4.00 do 5.00 odprawiał rozmyślanie w chórze zakonnym; o 5.00 odmawiał prymę i tercję, potem spowiadał do Mszy, a po

dziękczynieniu ponownie szedł do konfesjonatu, w którym często pozostawał do późnych godzin popołudniowych, a niejednokrotnie aż do wieczora”.

Liczne i odpowiedzialne urzędy, powierzone mu przez przełożonych, pełnił doskonale aż do śmierci. Wyczerpany trudami i cierpieniami oddał ducha Bogu 15 listopada 1907 roku, w klasztorze w Wadowicach, który założył i był wtedy jego przeorem. Został pochowany na cmentarzu klasztornym w Czernej.

Drodzy czytelnicy i mieszkańcy parafii św. Łukasza!

Cieszę się, że mogłam mieć swój udział w publikowaniu artykułów o świętych. W numerze świątecznym wspomniałam, że jestem szczęśliwą małżonką, a niedługo pojawi się nam na świecie oczekiwany synek:).

Dlatego zwracam się z prośbą do Państwa o zastąpienie mnie w pisaniu artykułów od lutego. Na pewno znajdzie się ktoś chętny, kto dołączy do ekipy wydawców naszej gazetki parafialnej. Zachęcam do odwagi!

Ewelina Malesa

POWOŁANIE ZE STARYCH JELONEK? CZ. II

S. MARGARITA BRZOWSKA

Pożar

Mocnym wstrząsem był pożar świątyni. Przed rozpoczęciem trzeciego roku (był 24 września 2004) wracałam do akademika z ogromnym plecakiem i już blisko celu, na ul. Górczewskiej, dostałam SMS-a od kolegi z Bemowa informujący, że „dziś nad ranem był pożar w Łukaszu...” Wydawało mi się to nie możliwe, że co najwyżej jakiś fragment świątyni się upalił... Wysiadłam z autobusu linii 190 i moim oczom ukazał się rozpaczliwy widok. Kościoła nie było wcale, były tylko czarne zgliszcza, ludzie bezradni stali, płatali się trochę nie mogąc uwierzyć w to, co się stało. Do dziś mam w albumie zdjęcie prasowe z płonącym kościołem podpisane przeze mnie słowami K. K. Baczyńskiego: „Bogu podamy w końcu dłonie spalone skrzydłem antychrysta, i On zrozumie, że w tej grozie, ta młodość jedna była czysta”.

Byłam przygnębiona, ale to wkrótce ustąpiło mobilizacji sił wspólnotowych.

Pożar był przełomem, zebraniem sił po ciosie. Wiedziałam, że teraz Kościół w tej małej wspólnotce potrzebuje mnie bardziej, jasno i konkretnie. Razem z duszpasterzem chodziliśmy po zgliszczach – spłonął Najświętszy Sakrament, ocaleli kapłani w drewnianym baraku obok kościoła, ocalała figurka Matki Bożej i relikwie o. Pio, poprzedniego dnia uroczyste przekazane do parafii! Ks. proboszcz – mimo braku prądu i wody na plebanii – nie przeniósł się z mieszkaniem do sąsiedniej parafii pw. Bogurodzicy Maryi. To również było bardzo ważne świadectwo. Nie było kościoła materialnie, ale przecież Kościół to my. Kościół przez duże „K” – kościół ludzi w drodze do Boga. Pierwsze spotkania Duszpasterstwa Akademickiego tego roku odbywały się pod gołym niebem na ławkach obok powstającego domu parafialnego, wkrótce potem już pod dachem plebanii, wreszcie w tymczasowej kaplicy. To był czas rozkwitu scholi i wielu innych

inicjatyw, np. wieczorów poezji, jasełek itp. Na wiosnę, w kwietniu 2005 roku zmarł Jan Paweł II. Kolejny raz doświadczyłam wspólnoty – tym razem wspólnoty wiary i modlitwy jaka zgromadziła ludzi na Placu Piłsudskiego przed pogrzebem. Pamiętam powrót stamtąd pieszo na Bemowo – wszystkie tramwaje i autobusy były wypełnione ludźmi po brzegi. Była też wielka modlitwa w parafii św. Łukasza – długie wieczory adoracji Najświętszego Sakramentu.

Skąd Benedyktynki Samarytanki?

Nazwę zgromadzenia znałam z „Leksykonu zakonów w Polsce”, ale tak naprawdę to spowiednik powiedział mi, że zna siostry samarytanki, kiedy szukałam miejsca na rekolekcje... Powiedział mi o Siostrach trzy rzeczy: że dużo się modlą, dużo pracują oraz że posługa, którą podejmują wymaga wewnętrznego przemienienia... Tę ostatnią trochę się przestraszyłam, ale



i tak przyjechałam do Samarii (Niegów) 1 stycznia 2006 roku. Zapraǳnęłam popracować z siostrami, zobaczyć jak żyją. Zabierały mnie do kuchni, pralni... Kiedy rozmawiałyśmy – zadawałam dużo pytań. Przez pół nocy czytałam życiorys Założycielki Sługi Bo-

żej M.W. Jadwigi Jaroszewskiej. Czułam się chciana, wiedziałam, że mam dwoje rąk do pracy, które mogą się przydać. Samarytanka ujęły mnie za serce m.in. benedyktyńską gościnnością, zaangażowaną pracą i co śmieszne – nawet łaciński śpiew nieszpórów i pieśni wydał mi się anielskim wykonaniem i przedśionkiem do nieba, mimo, że przez trzy lata studiów naprawdę zżymałam się na ten język. Nie mam wątpliwości, że Pan Bóg ma poczucie humoru. Kiedy dotarłam do Samarii, moje serce śpiewało „Magnificat anima mea Dominum” („Wielbi dusza moja Pana”) – wiedziałam, że to tutaj...

Siostra może kochać i być matką!

Bóg jest dobrym Ojcem, dlatego nas obdarowuje najpiękniejszymi darami, stąd jestem szczęśliwą kobietą, siostrą, matką powierzonych mi pod opiekę dzieci. Pierwszą odpowiedź już dałam zgłaszając się do Zgromadzenia, potem składając pierwsze śluby zakonne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Jezus skłania mnie do codziennego składania odpowiedzi nie mniejszej rangi i oczekuje wytrwania... Dziś wśród modlitwy i różnych form działalności i swoich obowiązków, jakie daje mi Zgromadzenie, za najważniejszą uważam posługę wśród piętnastu upośledzonych chłopaków. Dla mających wątpliwości mogę potwierdzić: siostra

zakonna może obdarzać miłością, która ma wiele cech miłości macierzyńskiej! Może mieć udział w tak wielkiej rzeczy, jaką jest wielbienie Bożej Sprawiedliwości. Siostra zakonna może być konkretnym znakiem Ewangelii Jezusa, który pochylał się nad poranionym, chorym człowiekiem, który przyszedł, by głosić światu, że Bóg jest Miłością. Ta miłość może być nadzwyczajnie prosta – jak podany pokarm, jak umycie osoby chorej, jak zmiana pieluchy, jak zabawa z dzieckiem, spacer. Moc służby nie płynie z nas, nie musimy być supermenkami, bo to nie jest, zresztą, możliwe. Samarytanka czerpie moc z Krzyża Chrystusa, z Jego ofiary na tym Krzyżu. Samarytanka pokutuje pracą i apostołuje pracą. Czyni to z radością, ponieważ radosnego dawcę miłuje Bóg.

Możliwość dla Ciebie:

Jeśli żywisz wątpliwości, jeśli masz pytania i poszukujesz odpowiedzi, jeśli chcesz zwyczajnie przyjechać i poznać siostry samarytanki, napisz lub zadzwoń do nas. Może Pan, który jest dawcą powołania, szuka dzisiaj właśnie Ciebie?

Siostry odpowiedzialne za duszpaństwo powołań:

s. Noemi Frach i s. Margarita Brzozowska – kontakt: powolania@samarytankiosb.pl lub podany w ogłoszeniu o rekolekcjach.

Więcej informacji znajdziesz również na naszej stronie www.samarytankiosb.pl lub stronie Domu Pomocy Społecznej w Niegowie: www.dpsniegow.pl

Wolność... i co dalej?

Chcesz zasmakować ciszy i poczuć się wolną? Czujesz, że ktoś lub coś ogranicza Twą wolność?

Spotkaj się z Jezusem... On przypomni Ci, że Cię kocha!

REKOLEKCJE DLA DZIEWCZYN UCZĄCYCH SIĘ I PRACUJĄCYCH:
25 - 28 lutego 2014 r.

SIOSTRY BENEDIKTYNKI SAMARYTANKI
NIEGÓW, UL. KLONOWA 1

(DOJAZD Z WARSZAWY W KIERUNKU WYSZKOWA)

ZGŁOSZENIA: S. NOEMI s.noemi@samarytankiosb.pl tel. 797-872-865

S. MARGARITA s.margarita.sam@interia.pl

ZABIERZ ZE SOBĄ:

- PISMO ŚWIĘTE
- COŚ DO PISANIA
- PRZYNAJMNIEJ JEDNĄ SPÓDNICĘ
- DOBRY HUMOR

ROZPOCZYNAAMY
WE WTOREK
O GODZ. 15.00,
KOŃCZYMY
W PIĄTEK OK. 13.00

OFIARA DOBROWOLNA

Z ŻYCIA PARAFII

Stawać się lepszym człowiekiem na podobieństwo naszego Ojca w Niebie czyli nowe Delikatne Łapki

Tydzień temu kolejne cztery dziewczynki zostały przyjęte do gromady Wilczków działającej w naszej parafii. Podczas uroczystego obrzędu przyjęcia Akeła (drużna prowadząca gromadę) zapytała każdą z kandydatek czego pragnie. Po uzyskaniu odpowiedzi: *Wstąpić do gromady Wilczków*, zadała im bardzo poważne pytanie: *Dlaczego?* Dziewczynki z dużym przejęciem mówiły: *By zostać wilczkiem i móc stawać się lepszym człowiekiem na podobieństwo naszego Ojca w Niebie*. Potem każda otrzymała Boże błogosławieństwo na ten nowy etap życia w gromadzie, a także chustkę szczepu co symbolizuje, że od tam jest częścią szczepu. Padły przy tym mocne słowa: *Odtąd jesteś jedną z nas!* Nasz szczep ma chusty w kolorze granatowo-białym, a na nich dwa węzły, gdzie drugi ma przypominać o codziennym dobrym uczynku wobec bliźniego.



Warto wiedzieć, że organizacja harcerska, do której należą te dzieci ma tak daleko idące cele i chce bardzo świadomie prowadzić wychowanków do pełni życia chrześcijańskiego.

Robi to, oczywiście, nie pomijając dążenia do pełni rozwoju ludzkiego.

Po obrzędzie dwie gromady – męska i żeńska – a także zastęp harcerzy wzięły udział we Mszy świętej. Następnie odbyło się wspólne kolędowanie, podczas którego Wilczki i harcerze wystawili **napisane przez siebie** jasełka, które mogli obejrzeć zaproszeni rodzice i rodzeństwo.

XKJ

Redakcja kolęduje

Także redakcja 'Skały' podjęła zwyczaj kolędowania. Spokaliśmy się razem z rodzinami, aby wspólnie zatrzymać się nad tajemnicą Bożego Narodzenia oraz nad zastawionym stołem.



Ks. Krzysztof w jasełkach teatru jednego aktora

MAŁE CO NIECO

PIEROGI Z MIĘSEM

PIEROGI SĄ JEDNYM ZE SZTANDAROWYCH DAŃ KUCHNI POLSKIEJ, A PRZECIEŻ ZNANE SĄ W WIĘKSZEJ CZĘŚCI EUROPY (PODOBNIIE JAK W POLSCE, BARDZO POPULARNE SĄ TAKŻE NA UKRAINIE ORAZ W ROSJI), A TAKŻE NP. NA DALEKIM WSCHODZIE. OCZYWIŚCIE W POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCIACH ŚWIATA RÓŻNIĄ SIĘ RODZAJEM CIASTA I FARSZU. W NASZYM KRAJU NAJCHĘTNIEJ JE SIĘ PIEROGI Z MIĘSEM, Z KAPUSTĄ I GRZYBAMI, RUSKIE ORAZ Z OWOCAMI SEZONOWYMI CZY TEŻ Z KASZĄ GRYZCZANĄ. **DZIŚ PIEROGI Z MIĘSEM - Z PRZEPISU MOJEJ MAMY.**



Mąkę wsypać do miski. Pośrodku zrobić wgłębienie (jak wulkan), wbić jajko i dodać sól. Zarobić nożem, po czym ugniatać dodając stopniowo wodę aż ciasto będzie całkiem wyrobione. Uformować kulę i przykryć ściereczką, aby ciasto nie wyschło. Odkrawać po kawałku i przekładać na oprószoną mąką stolnicę. Każdy kawałek ciasta rozwałkować oprószonym mąką wałkiem i szklanką wycinać kółka. Pośrodku kółek kłaść farsz (najlepiej łyżką, ponieważ farsz nie jest bardzo „kleisty”), składać na pół i mocno zlepiać formując pierogi. Gotować w osolonej wodzie do momentu aż pierogi wypłyną, potem jeszcze 2-3 min. Podawać ze skwarkami.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowikzkuchni.blogspot.com.

I.Z.

Farsz:

*3/4 kg gotowanej wołowiny „rosółowej” (szponder, łata, prega)
2 cebule
sól
pieprz
1 łyżka smalcu do smażenia*

Mięso zmielić. Cebulę obrać i drobno posiekać. Na patelni roztopić smalec i podsmażyć na nim cebulę. Gdy się zrumieni, dodać mięso i jeszcze chwilę smażyć razem. Na końcu doprawić do smaku solą i pieprzem. Ostudzić.

Ciasto:

*1/2 kg mąki
1 jajko
3/4 szklanki ciepłej wody
szczypta soli*

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

19 stycznia, godz. 12.30, sala widowiskowa Ośrodka Wychowawczo-Profilaktycznego Michael, wstęp wolny
Spotkanie muzyczne dla dzieci

19 stycznia, godz. 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł
„Gucio Chusteczka” - teatralny poranek bajkowy

19 stycznia, godz. 17.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
„Zabawa irlandzka” – pokazy w wykonaniu uczniów szkoły tańca irlandzkiego Anne-Marie Cunningham Dance Academy oraz tancerzy zespołu Treblers

26 stycznia, godz. 12.30, sala przyparafialna kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny
Spotkanie muzyczne dla dzieci

26 stycznia, godz. 12.30, Parafialny Ośrodek Kultury Marta kościoła pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny
Spotkanie muzyczne dla dzieci

26 stycznia, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny
„A w KOMEDZIE półmetek” - koncert przebojów lat 80-tych, 90-tych i współczesnych w wykonaniu uczniów Autorskiej Szkoły Muzyki Rozrywkowej i Jazzu I i II stopnia im. Krzysztofa Komedy

INTENCJE MSZALNE

20 I – poniedziałek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 19
 7.00 O nawrócenie Mariusza i wyjście z nałogów
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 20
 7.30 +Teodora i Henryk Kosiaccy, Jadwiga i Wacław Jarczewscy,
 Janusz Krzczotek, Maria Czerwińska
 18.00 +Zbigniew w 2. rocz. śmierci, Henryka Omelańczuk

21 I – wtorek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 20
 7.00 O Boże błogosławieństwo i łaski dla Kazimierza
 7.30 Za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 21
 18.00 +Zofia, Piotr, Irena i Henryk Szymańscy

22 I – środa

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 21
 7.30 +Jan, Stefan, Jan Ziółek
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 22
 7.30 +Henryka i Józef Kalata, dziadkowie Dembkowscy
 i Kalata, Anna Ogrodnik
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ

23 I – czwartek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 22
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 23
 7.30 +Eugenia Chmurzyńska w 14. rocz. śmierci,
 Jan i Władysław Chmurzyńscy
 18.00 NOWENNA DO ŚW. O. PIO

24 I – piątek

- 7.00
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 24
 18.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 23

25 I – sobota

- 7.00 +Grażyna Kubińska
 7.00 O zdrowie, Boże błogosławieństwo i udaną operację
 dla Kubusia
 7.30 +Władysława Błońska – greg. 25
 7.30 +Zdzisław Kalata w 30 dni po śmierci
 18.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 24

26 I – niedziela

- 7.00 +Zdzisław Glogier
 8.30 +Marianna w 9. rocz. śmierci, Czesław Duda, Janina
 i Józef Trzeciak
 10.00 +Władysława Błońska – greg. 26
 11.30 +Franciszek Rosa
 13.00 W intencji parafian
 Dzięczynna w 6. urodziny Gerarda, w 4. urodziny Rafała
 i w 33. urodziny Małgorzaty
 16.00 +Mikołaj oraz o Boże błogosławieństwo dla rodziny
 18.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 25
 20.00 +Stanisław, Jadwiga, Eugeniusz Wojtkowscy, Krystyna
 Kaczmarowska, Władysława Godlewska

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W całym Kościele trwa **Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan**. Nie ustawajmy w wysiłkach na rzecz jej całkowitego przywrócenia. Jej brak jest zgrzeszeniem dla współczesnego świata i wielu źle nastawia do Chrystusowego Kościoła. Dlatego w tej intencji ofiarujemy nasze modlitwy i cierpienia.
2. Dziś o godz. 18⁰⁰ **Msza św. odprawiana w języku łacińskim** ubogacona śpiewem chóralu gregoriańskiego.
3. We wtorek, 21 stycznia, przypada **Dzień Babci**, a w środę, 22 stycznia – **Dzień Dziadka**. Pamiętajmy i módlmy się w tych dniach za naszych kochanych Babci i Dziadków, tych żyjących i tych, którzy już odeszli do Domu Ojca. Bardzo często tyle im zawdzięczamy! Niech naszym podziękowaniem

będzie modlitwa, ofiarowana Komunia Święta i serdeczna pamięć.

4. W czwartek 23.I. o godz. 18⁰⁰ Msza św. ku czci św. O. Pio. Po Mszy św. adoracja relikwii.

5. Również w czwartek, 23 stycznia, tj. w **1 rocznicę śmierci Jego Eminencji Józefa Kardynała Glempa Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego Prymasa Polski**, w bazylice archikatedralnej Św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście o godz. 19⁰⁰ zostanie odprawiona uroczysta Msza święta o łaskę zbawienia i wieczny pokój dla Niego.

6. W **Święto Nawrócenia Świętego Pawła Apostoła**, przypadające w sobotę, 25 stycznia, prosimy o łaskę, aby Pan również nas chociaż trochę zechciał nawrócić. Tego nawrócenia potrzebujemy na co dzień.

7. Dziś na Mszy o godz. 16⁰⁰ śpiewać będzie chór Canon z Okęckiego Uniwersytetu III Wieku. Po Mszy przewidziany jest krótki koncert.

8. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła.

Pokornie Cię błagamy, abyś te dzieci uwolnił od grzechu pierwородnego, uczynił je swoją świątynią i mieszkaniem Ducha Świętego.

W ostatnią niedzielę sakrament Chrztu świętego przyjął
Dawid Nowakowski

Zapowiedzi:

Mateusz Komarnicki, kawaler i Beata Gawińska, panna,
oboje z naszej parafii

Tomasz Zarzycki, kawaler z parafii św. Józefa w Warszawie
i Małgorzata Anna Szewczyk, panna z naszej parafii



Oto jestem Panie

Autorka tekstu ze str. 7- 8 – s. Margarita, wraz z Siostrami Benedyktynkami Samarytankami Krzyża Chrystusowego z Niegowa goszczą dzisiaj w naszej parafii.

O godz. 19 zapraszamy na spotkanie w kaplicy, na którym opowiedzą o swoim Zgromadzeniu i o posłudze wśród osób niepełnosprawnych i upośledzonych umysłowo.

Po Mszy Świętej studenckiej siostry poprowadzą adorację Najświętszego Sakramentu.

Wolność... i co dalej?

Siostry zapraszają na rekolekcje dla dziewcząt - informacja na s. 8.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. LUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz